

Reyman, Tadeusz

Dwa groby z okresu rzymskiego w Opatowie, pow. częstochowski

Światowit 18, 165-177

1939 - 1945

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ REYMAN

DWA GROBY Z OKRESU RZYMSKIEGO W OPATOWIE, POW. CZĘSTOCHOWSKI

(DEUX TOMBEAUX DE LA PÉRIODE DITE ROMAINE DÉCOUVERTS
À OPATÓW DISTR. CZĘSTOCHOWA)

Cmentarzysko w Opatowie pow. częstochowski należy do stanowisk, które niewątpliwie będzie mogło rozwiązać szereg interesujących problemów. Szczególnej wagi jest fakt, że cmentarzysko z okresu rzymskiego znajduje się na dawnym cmentarzysku łużyckim, co pozwala przypuszczać, że może da się uchwycić także chronologiczne ogniwa i typologiczne miejscowe nawiązania. Systematyczne badanie tego cmentarzyska było przed wojną planowane na szereg kampanij wykopaliskowych, zamierzenia jednak pokrzyżowały lata wojny. Obecnie mimo częściowego zdeprecjonowania tak materiału archiwalnego jak i zespołów grobowych, wydaje się rzeczą pożądaną by, choćby fragmentarycznie, jaknajszybciej opublikować materiał, nie czekając na całkowite zbadanie cmentarzyska, które zapewne nie prędko nastąpi.

Pierwsze wiadomości o tym cmentarzysku otrzymano na dwa lata przed wojną. W jesieni r. 1937 zaalarmował Dyрекcję Muzeum Archeologicznego PAU nauczyciel szkoły powszechnej Maksymilian Muchajer za pośrednictwem Związku Naucz. Pol. (Oddział w Częstochowie) o zniszczeniu od kilku lat cmentarzyska przedhistorycznego w Opatowie w pow. częstochowskim. W grudniu tego samego roku delegowany z Muzeum mgr Jan Bartys stwierdza, że na polu Kąty w Opatowie znajdują się dwa cmentarzyska, łużyckie i z okresu rzymskiego, oraz przywozi uratowane przez nauczyciela Muchajera zabytki w postaci fragmentów ceramiki i zabytków żelaznych. Na wiosnę r. 1938 przeprowadza badania dr Stefan Nosek, w sierpniu prowadził sam badania, a w październiku znowu dr Nosek.

Cmentarzysko znajduje się na północnym krańcu wsi Opatów na piaszczystym wzgórzu, do którego przytyka od północy i zachodu torfiasta kotlina, od wschodu szosa, a od południa droga polna. Trójkąt obejmuje dawny nieużytek, rozparcelowany przed ostatnią wojną na 42 parcel różnej szerokości, bo od czterech do kilkudziesięciu metrów, które biegną pasami do 200 m długimi. Zasięg cmentarzyska nie jest jeszcze ściśle ustalony. Zbadana została środkowa część terenu (między parcelami 21—34). Stwierdzono poza tym, że na północ poza rozparcelowanym wzgórzem, za drogą do Poniku, na polu Leona Chudego

także znajdują się groby łużyckie. Z dotychczasowych danych przypuszczać należy, że w północno-zachodniej części wzgórza, przytykającej do torfiastej kotliny, znajdowała się osada łużycka — zaś w części wschodniej wzgórza, z okresu rzymskiego. Cmentarzyska w miejscu dotychczasowych badań zachodzą na siebie. W r. 1938 odkryto na obu cmentarzyskach 145 grobów na polu Kąty i dwa na polu Chudego. W Muzeum Archeologicznym PAU w ciągu roku 1939 zrekonstruowano materiał z cmentarzyska z okresu rzymskiego i częściowo materiał ceramiczny łużycki. Materiał pochodzi z 90 grobów badanych przeze mnie i z 57 grobów badanych przez dra Noska, który podjął się opublikowania materiału łużyckiego.

Poniżej podaję opis grobów i materiału oznaczonego na ogólnym planie nrem 49 (pole Ign. Mały) i 82. Nadmienię, że warunki, w jakich muzeum znajdowało się w pierwszych latach wojny, spowodowały pewne braki tak w materiale archiwalnym jak i wśród zabytków. W r. 1940 materiał z cmentarzyska rzymskiego znajdował się na wystawie, do której przez pewien czas dostęp mieli tylko Niemcy. Stwierdzono, że część zabytków zabrali na tworzenie okężnej wystawy, z której już te zabytki nie wróciły. Dotąd jeszcze trudno jest ustalić całokształt strat muzealnych. Niemcy wybierając najciekawsze okazy, nie liczyli się z obowiązującą zasadą w prehistorycznym muzealnictwie, że nie należy rozbijać zespołów grobowych. Takiemu też zdekompletowaniu uległ i jeden z opisywanych grobów.

Na grób oznaczony nrem 49 natrafiłem w sierpniu 1938 r. W głębokości około 30 cm w ziemi piaszczystej odkryto skupisko kamieni, kości palonych i skorup z rozgniecionego naczynia. Po ostrożnym odpreparowaniu okazało się, że między większym fragmentem naczynia, obejmującym część dna, na którym znajdowało się większe skupienie przepalonych kości ludzkich, a niewielką płytką kamienia wystają resztki, jak przypuszczałem, koszulki drucianej. Po całkowitym odpreparowaniu okazało się, że mamy do czynienia z unikatem na ziemiach polskich, okazem żelaznej bransolety z wisiorkami w postaci miniaturowych narzędzi, które były zwrócone w kierunku największej skorupy z ludzkimi kośćmi palonymi. Prawdopodobnie niegdyś bransoleta ta znajdowała się w samym naczyniu. Po rekonstrukcji muzealnej zespół tego grobu da się ustalić do następujących okazów:

1) Właściwa popielnica, wysokość 123 mm, średnica otworu około 115 mm, największa rozpiętość brzuśca około 145 mm, średnica dość nieregularnego dna 90—95 mm. Naczynie ma kształt niskiej wazki z prawie pionowym kołnierzem wysokości 15 mm. W górnej części pod kołnierzem dość nieregularne wydęcie, typowy okaz naczynia le-

pionego bez użycia koła garncarskiego. Barwa brudno-ceglasta, niejednostajna, dno płaskie, częściowo spękane. Powierzchnia nieregularna



Fig. 1.

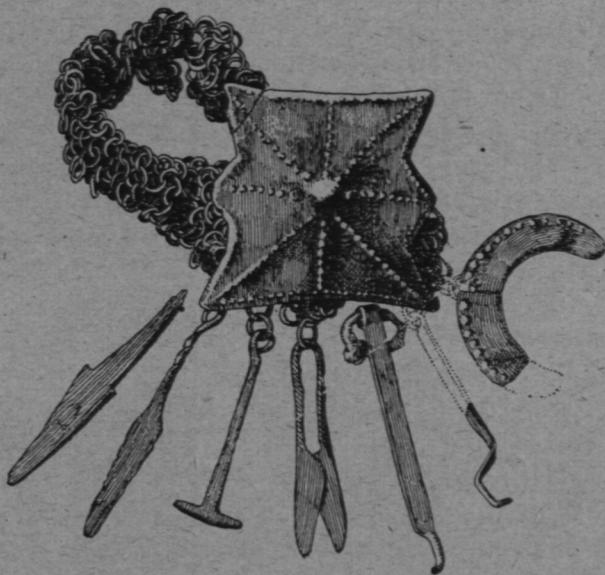


Fig. 2.

Fig. 1—2. Opatów, pow. Częstochowa. 1 = $\frac{1}{4}$ w. n. 2 = $\frac{1}{2}$ w. n.

obficie wymieszana z płateczkami miki. Jest to prawdopodobnie wyrób domowy, niewprawionej ręki nie-garncarza (Fig. 1).

2) Bransoleta „łańcuszkowa”, (Fig. 2), wykonana z regularnych kółeczek z żelaznego drutu grubości 1 mm, średnica kółeczka 7 mm. Kółeczka razem ze sobą łączone podobnie jak w kolczugach, tworzyły rodzaj woreczkowej podwiązki szerokości około 23 mm. Średnica samej bransolety musiała wyrosić około 80 mm. Dzięki patynie ogniowej,

przybierającej w niektórych miejscach barwę czerwoną, zdołał się ten okaz, mimo niesprzyjającego konserwacji otoczenia, bo piasku, stosunkowo dobrze dochować. Do teźże bransolety przypięto siedem wisiorów, z których jeden dochowany został we fragmencie, a sześć w stosunkowo dobrym stanie. Prócz powyższych wisiorów znajdowała się płytką mniej więcej kwadratowa. Wisiorki te przedstawiały się następująco:

a) nożyk miniaturowy, trójkątny, długość wraz z kolcem do nasadzenia trzoneczka 69 mm (sama klinga długa na 35 mm, kolec 34 mm), Kolec w sąsiedztwie klingi szerokości 7 mm wskazuje, że był nabity na stosunkowo gruby trzonek. Nożyk ma przekrój trójkątny, uskok górny przy kolcu trzonka pod kątem prostym. Do bransoletki przytwierdzony musiał być za pośrednictwem niezachowanego trzonka.

b) Nożyk drugi, 70 mm długi (klinga 37 mm, trzonek 33 mm) z drutu rozklepanego na cienką jak papier klingę, w miejscu trzonka drut jest skręcony, a na końcu zagięty w postaci kółeczka. Klinga w rękojeść przechodzi nie pod kątem prostym lecz ukośnie.

c) Młoteczek z dwustronnym obuchem długości 52 mm, z zachowanym ogniwem łączącym go z bransoletą. Po jednej stronie w miejscu łączenia obucha z trzonkiem, wyryte są dwa krzyżujące się rowki w kształcie litery X. Zapewne te rowki mają oznaczać sposób umocnienia obucha z trzonkiem. Szerokość obucha 19 mm.

d) Nożyczki miniaturowe, z zachowanym ogniwem bransolety długość nożyczek 58 mm w tym klingi 29 mm. Uskok klingi w trzonek ukośny. Przekrój uchwytu prostokątny.

e) Kluczyk hakowato zagięty 75 mm długi, trzon z drutu rozklepanego do szerokości 5 mm paska, na końcu zawinięty na kółko żelazne, elipsowate (średnicy 22 — 16 mm). Dopiero za pośrednictwem tego kółka połączony był kluczyk z ogniwkiem bransolety.

f) Fragment dolny analogicznego kluczyka.

g) Wisiorek półksiężycowaty rozpiętości 40 mm, z brakującym jednym rozkiem, z blaszki żelaznej, która w największej rozpiętości ma szerokość 14 mm. W połowie przełamany. W miejscu przełamania znajdował się otworek do przeprowadzenia ogniwa bransoletki. Przy zewnętrznej krawędzi półksiężyca znajduje się 20 wytłoczonych punktów zdobniczych.

h) Płytką z blachy żelaznej kwadratowa, z kątowatymi wycięciami na dwu bokach, nieco wypukła. Płytką ma jeden róg odłamany. Długość boku 60 mm. W środku znaczniejsze pagórkowate wzniesienie od którego gwiazdziście biegnie 8 wypunktowanych promieni, od przeciwnej strony wygniecionych. Podobnymi punkcikami zdobiony jest

brzeg płytki. Po dwu stronach środkowej wypukłości widoczne są dwa rozklepane nity, przytrzymujące 20 mm długi drucik umocowany po lewej stronie płytki. Sposób przymocowania drucika przypomina imacz tarczy.



Fig. 3.

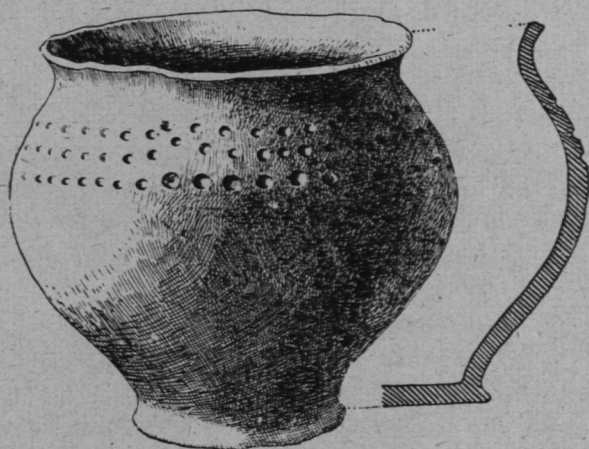


Fig. 4.

Fig. 3—4. Opatów, pow. Częstochowa. $\frac{1}{3}$ w. n.

Poza wymienionymi szczegółami, w pobliżu grobu 49 znaleziono fragment fibuli w postaci sprężyny żelaznej (dł. 14 mm) dwustronnej o 14 zwojach.

Kabłak fibuli brązowej (dł. 39 mm, największa szerokość 22 mm) z wystającym profilowanym żeberkiem poprzecznym i ozdobiony rytymi podwójnymi równoległymi liniami, tworzącymi powyżej żeberka dwa prostokąty. Fragment ma zachowaną dość wysoką pochewkę. Blaszka brązowa (dł. 29 mm) z otworkiem, przez który jest przewleczony kawałek drutu brązowego, stanowi prawdopodobnie również fragment fibuli.

Grób oznaczony na planie ogólnym nr 82 jest dotychczas grobem zawierającym najwięcej naczyń i to odbiegających nieco od dotąd znanych na naszych ziemiach z tego okresu. Również reszta inwentarza grobowego w postaci zabytków żelaznych nie ma ścisłych analogij. Grób znajdował się na głębokości 30 cm. Cały inwentarz grobowy, mimo licznych naczyń był skupiony, przy czym największe naczynie na środku stanowiła trzyuszna waza. Przy niej leżały: od strony południowej umbo, zaś od strony północno-wschodniej wśród naczyń imacz tarczy i duży grot dzidy; tylko klinga nożyka i drut żelazny znajdował się odsunięty od całego skupiska o 40 cm w kierunku południowo-wschodnim. Na wszystkich naczyniach, oprócz drugiego, będącego właściwą popielnicą, widzieć wtórne działanie ognia, często w postaci silnych deformacyj i spękań. Do inwentarza tego grobu należą:

1) Waza trzyuszna na pustej nóżce. (Fig. 3) Wymiary: wysokość 221 mm, średnica otworu, nieco zniekształconego, 221—232 mm, największa wydętość brzuśca 264 mm, średnica dna 106 mm. Barwa żółtawo-siwa, brzeg lekko na zewnątrz odwinięty. Największa rozpiętość brzuśca wypada 70 mm poniżej brzegu naczynia i następnie splaya lejowato w kierunku pustej rózki 50 mm wysokiej. Trzy ucha wychodzące początkowo poziomo z brzegu łączą się łagodnym łukiem na największej rozpiętości brzuśca. Są wykonane z pasów gliny 25 mm szerokich i nie są równomiernie rozmieszczone. Tak ucha, jak i górna partia nad załomem naczynia między uchami, są zdobione pionowymi rytymi rowkami, których na uchach jest po 4, ujętych w podwójne równoległe rowki poziome, zaś na naczyniu w partiach między uchami podkreślone są tylko jedną linią poziomą od dołu, przy czym ilość rowków pionowych jest niejednakowa 25, 28, 31. Na załomie poniżej rowka umieszczone są mniej więcej co 45 mm płastyczne podługowate występy, w dwóch partiach po 4, w jednej 5. Całość spękana na kilkadziesiąt części, prawdopodobnie wskutek wtórnego działania ognia naczynie zatraciło pierwotny połysk i gładkość.

2) Naczynie stanowiące właściwą popielnicę (wysokość 198 mm, średnica otworu 198 mm, średnica brzuśca 238 mm, dna 115 mm). (Fig. 4). Barwa żółtawo-ceglasta, baniasta, brzeg lekko odwinięty.

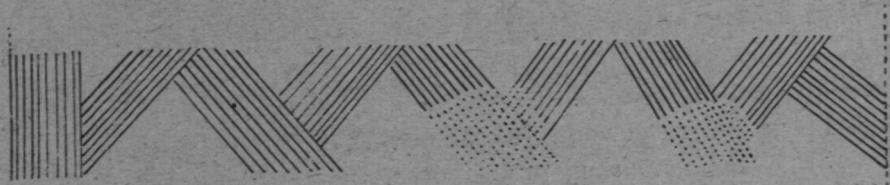


Fig. 5a.



Fig. 5b.



Fig. 6.



Fig. 7.



Fig. 8.

Fig. 5—8. Opatów, pow. Częstochowa. $\frac{1}{4}$ w. n.

W górnej części naczynie zdobione dołkami odgniecionymi patykiem, którego odłamany rdzeń widoczny jest w każdym dołku. Dołączki te biegną w trzech, a w pewnej części w czterech liniach. Wszystkich jest 168. Brzeg dna na zewnątrz wysunięty. Dno gładkie, płaskie.

3) Wazka na niskiej pustej nóżce, wymiary: wysokość 140 mm i 127 mm, średnica otworu 130 i 122 mm, średnica brzuśca 168 mm, dna 76 mm; barwa siwa jak u naczynia trzyuszego, powierzchnia od ognia spękana, zmatowiała. Część od brzuśca ku otworowi zwęża się stożkowato, w kierunku dna kulista, przechodzi w niską na 9 mm pustą nóżkę. Partia dolna ornamentowana ukośnymi rowkami w grupach po 8, 9 i 10 linii, ułożonych naprzemian, tak iż tworzą wstęgę zygzakowatą. W jednym tylko miejscu rowki biegną pionowo. Górna część ornamentu obrzeżona jest rowkiem poziomym (Fig. 5).

4) Wazka na nóżce pełnej, wysokość 115 do 129 mm, średnica otworu 123—134 mm, średnica brzuśca 140 mm, dna 72 mm. Barwa brudno-żółtawa. Profil ostry. Największa rozpiętość naczynia znajduje się 30 mm poniżej otworu. Dno u spodu rozszerzone (Fig. 6).

5) Naczynie (czerpak?), wysokość 110 mm, średnica otworu 120 mm, średnica brzuśca 133 mm, średnica dna 77 mm, opatrzone jest wydatnym uchem biegnącym poziomo od brzegu naczynia, następnie ostro załamującym się w dół i kończącym się poniżej największej rozpiętości naczynia (Fig. 7). Brzeg lekko odwinięty, dno płaskie. Na największej rozpiętości brzuśca, które znajduje się w górnej części naczynia (80 mm od dna), załamuje się ono do wewnątrz. Naczynie jak i poprzednie barwy żółto-siwej, nieregularnie w ręku lepione, o ścianach grubych ze spękaniem ogniowymi i porowatą powierzchnią. (Z naczyni tego typu z uchami kolankowato zgiętymi rozwija P. Quente, a za nim W. Mathes naczynia z uchami guzowatymi: Mannus Bibl. nr 48 W. Mathes, *Die nordl. Elbgermanen in spätrömischer Zeit*, tabl. VI).

6) Misa: wysokość 87 mm, średnica otworu 210 — 170 mm, o dnie kulistym, w środku od spodu wklęsnięcie jakby od wtłoczenia palcem, tak że wewnątrz misy znajduje się wydatne wzniesienie, brzeg ma lekko odwinięty, poniżej brzegu profilowato załamana. (Fig. 8) Przez wtórne działanie ognia zniekształcona, powyginana, spękana na kilkadziesiąt części. Ściany cienkie, od przepalenia porowate i spękane, barwa żółto-siwa.

7) Misa na nóżce pełnej. Wysokość 104—120 mm, średnica brzuśca 157—208 mm, średnica otworu 72 mm. Szeroko otworowa, mocno u dna zwężona, jeszcze bardziej jak poprzednia przez ogień zniekształcona i powyginana o tym samym charakterze ścian, gliny, barwy i spękań (Fig. 9).

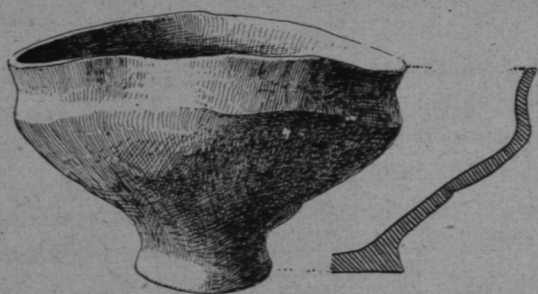


Fig. 9.

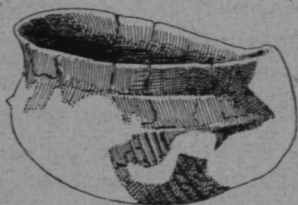


Fig. 10.

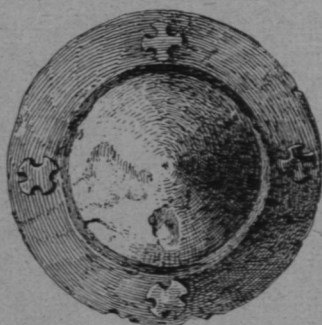
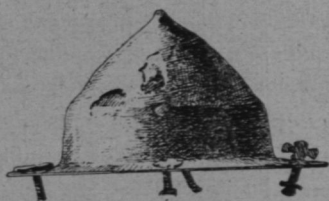


Fig. 11.

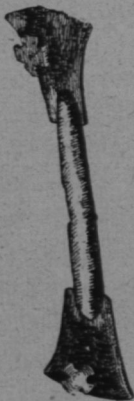


Fig. 12.

Fig. 9—16. Opatów, pow.
Częstochowa. $\frac{1}{3}$ w. n.

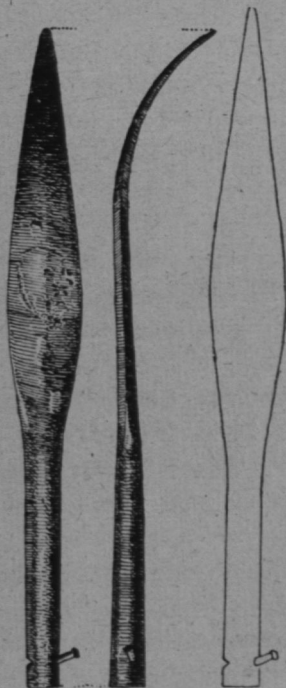


Fig. 13.

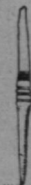
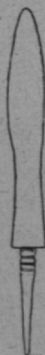


Fig. 14—16.

8) Naczynie półkuliste we fragmentach zachowane. Wysokość około 90 mm, przypuszczalna największa rozpiętość brzuśca 150 mm. Brzeg bardzo lekko odwinięty, 17 mm poniżej brzegu biegnie rowek poziomy. Od największej rozpiętości w dół zachowane ślady 4 rowków ukośnych, tworzących pasmo zygzakowate. W jednym miejscu na największej rozpiętości występ brodawkowaty. Ścianki cienkie, ogniem b. zniekształcone (Fig. 10).

8 a) Naczynie zachowane tylko we fragmentach. Średnica otworu około 100 mm, przypuszczalna wysokość 110 mm. Barwa jasno-żółta, ściany cienkie przez ogień również zniekształcone (Fig. 17).

9) Umbo od tarczy stożkowate, bez kolca, o kołnierzu stosunkowo wysokim na 35 mm, wysokość stożka wraz z kołnierzem 85 mm, szerokość brzegu 29 mm. Posiada 4 nity dla przymocowania do tarczy o główkach ozdobnych w kształcie krzyża wyciętego w okrągłej tarczy, z wycięciami półkolistymi. Długość nitów 15 mm. Przestrzeń między blachą podstawy (brzegu) umba i rozklepanym końcem nita wynosi około 10 mm. Stąd wniosek, że tej grubości były deski tarczy. Po jednej stronie widoczne jest pęknięcie umba przez brzeg i kołnierz, które wygląda na uszkodzenie pierwotne, mechaniczne, a nie wskutek przedzewienia. Stan zachowania bowiem żelaza dobry, z patyną ogniową. Być może, że powstało przy wyrobie, bo od strony wewnętrznej, szczególnie na jej brzegu są widoczne ślady narzędzia, którym odkuwano, względnie wyginano kryzę umba. Ślady te przedstawiają się w charakterze rowków około 17 mm na 3 mm. W samym szczycie umba znajduje się mały otwór (Fig. 11 i 18).

10) Imacz od tarczy (zabrany przez Niemców w czasie okupacji, rysunek na podstawie zachowanej fotografii). Długość 210 mm, szerokość w uchwycie 15 mm. Uchwyt półcyndryczny, od strony dzioba łódkowato wydrążony. Kończy się trapezami o podstawach wygiętych, o bokach łukowato wgiętych, opatrzony dwoma analogicznymi jak u umbā nitami (Fig. 12).

11) Grot włóczni żelaznej długości 362 mm, największa szerokość 40 mm, długość tulejki 120 mm, średnica 17 mm. Tuleja bardzo nieznacznie szersza u spodu, stosunkowo długa, zaopatrzona jest na 12 mm od dołu dwoma naprzeciw siebie umieszczonymi otworami, dla osadzenia umacniającego żelaznego bolca, który tkwi w jednej z nich. Od tulejki środkiem grota (płaszcza) biegnie lekko wzniesione żeberko. Stan zachowania dobry (Fig. 13).

12) Grot strzały żelazny długości 124 mm, największa szerokość 20 mm, długość tulejki 45 mm. Na płaszczu widoczne żeberko, u dołu

lekko stożkowaty, także z dwoma otworami na boleć. Stan zachowania dobry (Fig. 15).

13) Szydło żelazne, długość 94 mm, z tego na samo szydło przypada 47 mm, reszta na zgrubienie środkowe i koleć o przekroju prostokątnym, prawdopodobnie do nasadzania na trzonek. Szydło o przekroju okrągłym, przechodzi u nasady w przekrój kwadratowy, szerokości

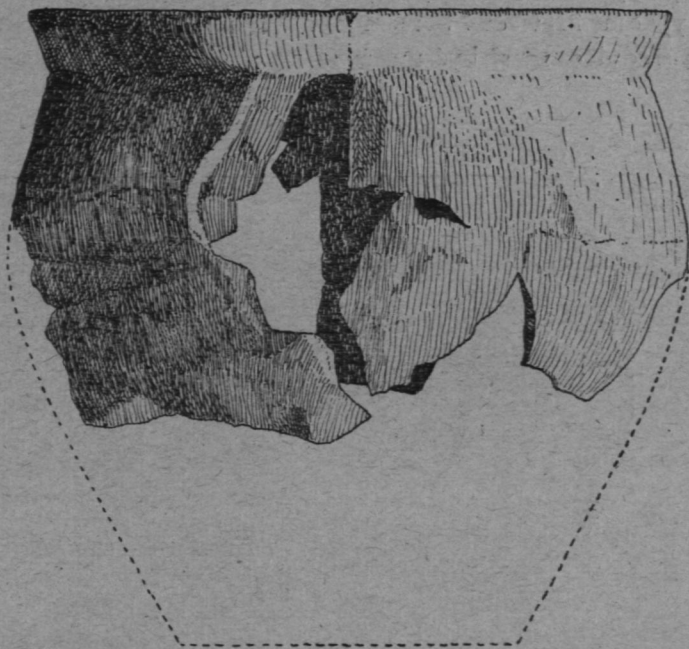


Fig. 17. Opatów, pow. Częstochowa. $\frac{2}{3}$ w. n.

6 mm, znalezione zostało jako wetknięte w tuleję wyżej opisanej strzały, tak, że zachodzi podejrzenie, czy nie służyło jako łącznik grotu i drzewca strzały (Fig. 14).

14) Fragment fibuli żelaznej ze sprężyną dwustronną o 10 zwojach. Wysokość kabłąka 25 mm, zachowana długość 30 mm.

15) Nożyk żelazny (w czasie wojny zgubiony).

16) Skówka do rzemienia żelazna (w czasie wojny zagubiona).

17) Drucik żelazny (Fig. 16).

Grób nr 49 jest ciekawy, nie tylko dla swej unikatowej w Polsce ozdoby w postaci oryginalnej bransolety łańcuszkowej, ale także dla zespołu wisiorków jaki ona reprezentuje. Wisiorków tych za miniatury przyborów i narzędzi specjalnie kobiecych nie należy uważać, mimo, że wśród nich znajdują się nożyce. Wiadomo jest chociażby z tego samego

cmentarzyska (gr. 26), że w jednym grobie w ścisłym zespole występują nożyce i ostroga, stąd wniosek, że nożyce nie są atrybutem kobiecym; podobnie ma się sprawa z igłą. Obecność nożyc i ich częstota występowania w męskich inwentarzach grobowych należałoby prześledzić na wielkich cmentarzyskach z okresu rzymskiego, by znaleźć odpowiedź, czy należy je uważać jako jedno z narzędzi wojownika, czy raczej dopatrywać się należy nawet u wojowników podziału zajęć, w tym wypadku krawców. Sama natomiast bransoleta, ze względu na niewielką średnicę, musi być uważana za ozdobę kobiety lub dziecka.

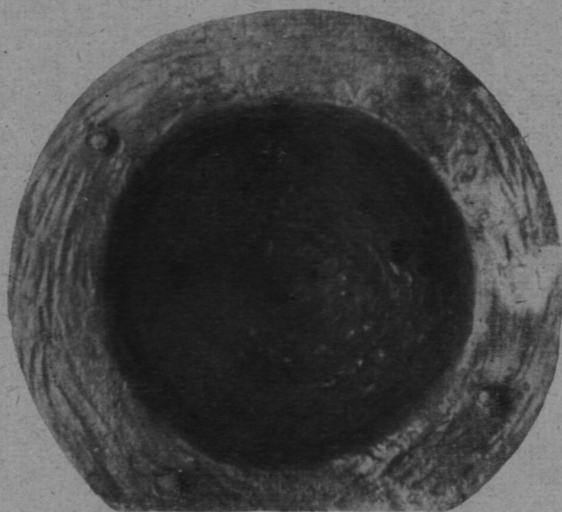


Fig. 18. Opatów. pow. Częstochowa. $\frac{1}{8}$ w. n.

Za takim grobem przemawiają drobne przepalone kosteczki i małe naczynie. Wśród wisiorów na specjalną uwagę zasługuje płytka, która prawdopodobnie ma przedstawiać tarczę wojownika. Mielibyśmy tu do czynienia z pierwszą wskazówką dokładnego wizerunku tarczy na naszych ziemiach w pierwszych wiekach po nar. Chr.

Grób nr 82, ciekawy ze względu na rzadki typ wazy trzusznej na pustej nóżce, jak i dużej ilości naczyń (9), należał niewątpliwie do bogatego wojownika, czego dowodzi również duży stosunkowo zespół broni ozdobnej. Że broń z tego grobu miała charakter odświętny, raczej symboliczny, aniżeli użytkowy wskazuje poza ozdobnymi nitami, smukłość grotu włóczni, a przede wszystkim b. mała średnica tulei grotu; drzewce, umocowane w tej tulei jeszcze poprzecznym bolcem, absolutnie nie mogłoby sprostać bojowym zadaniom i musiałyby złamać się nawet przy użyciu najtwardszego drzewa. Uderzającym jest tu fakt, że wszyst-

kie naczynia, oprócz naczynia (Fig. 4), zawierającego spalone kości starszego osobnika, wykazują silne działanie ognia, w którym zatracona została gładkość powierzchni i niejednokrotnie zmienione kształty. Zniekształcenie to podobne jest do występujących w Polsce w jamowych grobach ciałopalnych okresu lateńskiego, jednak naczynia, mimo że przepalone, nie były niedbale zsypane do jamy, tylko bardzo troskliwie ułożone.

Oba te groby należy datować na młodszy okres wpływów kultury cesarstwa rzymskiego.

RÉSUMÉ

L'auteur décrit les mobiliers de deux tombes d'un large cimetière datant de la période récente des influences romaines qu'il a explorées lui-même en 1938 à Opatów, distr. Częstochowa. Le mobilier de la tombe nr 49 est important par égard au type d'un bracelet qui apparaît ici pour la première fois en Pologne et qui appartient en général à des raretés préhistoriques. C'est un bracelet en chaînettes de fil de fer (fig. 2), muni de pendeloques en forme de menus ciseaux, clefs, couteaux et marteaux; parmi ces miniatures d'outils il y a aussi une pendeloque en forme d'un croissant et une plaquette dans laquelle l'auteur veut voir l'image d'un bouclier. Ce serait la première indication du type de boucliers dont se servaient les guerriers sur le territoire polonais dans les premiers siècles de notre ère, boucliers dont nous ne connaissons jusqu'ici que quelques restes, comme des umbos, des ferrures, des poignées qui se sont conservés. Les petites dimensions, du diamètre du bracelet, — les menus os brûlés et la petite urne (fig. 1) font supposer, que le bracelet appartenait à une jeune femme.

La tombe nr 82 se distingue des autres tombes de ce cimetière par un grand nombre de vases (9 pièces, fig. 3—10, et fig. 17), par le type bien rare d'un de ces vases qui est muni de trois anses et d'un pied creux (fig. 3) et enfin par un curieux ensemble des armes décorées (fig. 11—16 et fig. 18), appartenant sans doute à un guerrier. Les vases portent des traces de fort effet du feu, ce qui prouve, qu'ils avaient été posés sur le bûcher à côté du défunt et, après l'incinération, recueillis et arrangés soigneusement dans la tombe.
